

Przemysław Foligowski przygotował projekty uchwał o renowacjach

Piękne schody za dyktą

Katarzyna Fertsch

Remont schodów na dziedzińcu kamienicy przy ulicy Koziej 10 zakończył się w listopadzie. Inwestycja była możliwa, dzięki dofinansowaniu z budżetu miasta. Jednak poznaniacy nie mogą podziwiać, jedynych w Poznaniu, schodów hiszpańskich. Są one bowiem zaśnieżone... dyktą.

Remont schodów kosztował prawie 300 tysięcy złotych. Miasto dołożyło 80 tysięcy złotych.

– Wspólnota mieszkaniowa, która jest właścicielem schodów, musiała wziąć duży kredyt – opowiada Maria Wellenger, rzecznik prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. – Dojść do schodów można z dwóch stron: albo od Alei Marcinkowskiego, albo od ulicy Koziej. Oba wejścia są otwarte.

Mieszkańcy boją się, że kiedy udostępnią obiekt – szybko zamieni się w ruinę. Dlatego rozpoczęli dyskusję z właścicielem kamienicy, w której znajduje się drugie wejście na dziedzińiec.

– Wstępne rozmowy dają nadzieję, że niedługo oba wejścia zyskają bramy, które będzie można zamykać na noc. Wtedy dykta zostanie zdjęta, w ciągu dnia każdy będzie mógł przejść schodami – dodaje Wellenger.

Fakt zaśnięcia schodów zaniepokoił jednak radnego PiS Przemysława Foligowskiego. Przygotował on projekt uchwały, która w przyszłości ma zapobiec podobnym incydentom.



Członkowie wspólnoty mieszkaniowej, która jest właścicielem schodów przy Koziej obawiają się, że zostaną one zniszczone

– W uchwale o dotacjach na prace konserwatorskie powinien znaleźć się zapis, nakazujący otrzymującym taką dotację udostępnić obiekt przewidzianym – twierdzi Foligowski. – Co więcej, przy takich obiektach powinna znaleźć się tabliczka, że remont był współfinansowany przez miasto. Swoje propozycje przedstawię innym radnym na najbliższej sesji.

Przemysław Foligowski pragnie także zachęcić właścicieli zabytkowych kamienic w Poznaniu do ich remontowa-

nia. Przygotował w tej sprawie projekt uchwały.

– Właściciel, który do roku 2012 zakończyłby remont fasady kamienicy, mógłby ubiegać się o zwolnienie z podatku od nieruchomości na 5 lat – opowiada. – Musimy jakoś zachęcić do remontowania zabytkowych obiektów, ponieważ niedługo zostaniemy daleko w tyle za innymi dużymi miastami.

Jeśli radni poprą pomysł, miasto zyska na estetyce. Stracić może od kilku do kilkunastu

milionów złotych, czyli część wpływów z podatku. Jest to jednak zaledwie kilka procent wszystkich wpływów z podatku od nieruchomości, które wynoszą prawie 300 milionów złotych.

– Myślę, że łatwiej będzie się pogodzić z tym, że mniej pieniędzy wpłynie do budżetu miejskiego, niż je wydawać – przekonuje Foligowski. – Ale coś zrobić trzeba, żeby zachęcić do odnawiania budynków.

Radny zapewnia, że podobne rozwiązanie zastoso-

wano również w Krakowie i już widać pierwsze tego efekty (remontuje się tam około 80–100 kamienic rocznie). Sto obiektów modernizuje też każdego roku Wrocław.

Na osiągnięcie podobnego poziomu w Poznaniu liczy też Marcin Libicki, poseł do Parlamentu Europejskiego.

– W Poznaniu jest chyba najwięcej secesyjnych kamienic w Europie. Można pomyśleć nawet o stworzeniu turystycznego szlaku secesyjnego – mówi.

W skrócie

Szansa na własną książkę

Własny tomik opublikuje ten, kto wygra kolejną edycję Konkursu Poetyckiego im. Klemensa Janickiego zorganizowanego przez CK Zamek. Zestawy wierszy o objętości dwóch lub trzech arkuszy można przysłać do 20 marca. Autorzy nie muszą być debiutantami, ale obowiązuje limit wieku do 30 lat. Więcej informacji na www.zamek.poznan.pl. MAZ

Malarstwo z poezją w tle

Na „Walentynkowe spotkanie z malarstwem z miłosną poezją w tle” zaprosiła wczoraj Galeria Polan Sto na poznańskim osiedlu Polan. Jego bohaterkami były Zofia Nałęcz-Jawecka oraz Wanda Wasik. Zofia Nałęcz-Jawecka jest malarką związaną m.in. z Warszawą, Wrocławiem i Kaszubami. Jej prace to przede wszystkim malarstwo abstrakcyjne. Wielkopolanka Wanda Wasik tworzy gwaśne, obrazy olejne i rysunki. Jest również poetką, a także tworzy prozę.

Wszystkie prezentowane jej pejzaże mają charakter autobiograficzny.

– Maluję to, co mnie urzeknie. Lubię barwy stonowane, pastelowe, ale lubię też mocną krechę węgla i leciutką kreseczkę piórka. Piszę to, co w pamięci warto utrwalić. Zawsze, po pewnym czasie, widziane jakby z lotu ptaka. O radości piszę mało – powiedziała autorka.

Wstęp na wystawę, która potrwa do końca lutego jest wolny. MAZ

PLEBISCYT: Wybieramy Wielkopolskiego Strażaka i OSP Roku 2009

Strażacy ze Strykowa ratują ludzi z rozbitych aut i odśnieżają drogi

Robert Domżał

Znają ich na Ukrainie i w Niemczech, bo współpracują z jednostkami z tych krajów. Swoim czterdziestoletnim mercedesem byli na zlocie pojazdów zabytkowych w Karpaczu. U siebie, w Strykowie (gm. Sęszew) kiedy trzeba odśnieżają drogi, a gdy jest potrzeba ratują ludzi z rozbitych samochodów. A że Strykovo leży w pobliżu dwóch dróg krajowych – do Zielonej Góry i do Wrocławia roboty im nie brakuje.

– Pamiętam wypadek, w którym zginęło sześciu młodych ludzi. Jechali mercedesem, który pękł na pół. W czasie akcji nie mogłem powstrzymać łez – mówi Bernard Jankowski, komendant OSP Strykovo.

W związku z dużą liczbą wypadków strażacy często zastanawiają się, dlaczego drogowcy nie likwidują kolein na drodze między Strykowem a Sęszewem.

– Najtrudniej jest działać wtedy, kiedy wśród poszkodowanych są znajomi – mówi Jarosław Jankowski ratownik z OSP Strykovo.

– Pierwsza próba udzielenia pomocy poszkodowanemu powoduje ogromne emocje. Jest ta niepewność, czy się udało. Pierwsza osoba, której udziela-

łem pomocy miała ranę głowy. Opatrując jednak myślałem czy na pewno dam radę. Przy kolejnych interwencjach byłem już pewniejszy tego, co robię – opowiada Rafał Szczygielski.

Bywają też interwencje zdumiewające.

– Poproszono nas, byśmy złapali papugę, która uciekła

z klatki. Przez pół dnia biegaliśmy z drabiną od drzewa do drzewa. Byliśmy już ogromnie zmęczeni, kiedy wreszcie udało się chwycić ptaka i oddać właścicielowi – mówi Bernard Jankowski. Strykowscy strażacy organizują zabawy, jak choćby ostatnią walentynkową i kuligi. Zainicjowali budowę sali gimnastycznej. Ale jak z zadowoleniem i dumą mówią – cała wieś i gmina, kiedy jest potrzeba, pomaga strażakom.

– Nasze samochody serwisujemy bezpłatnie w warsztatach – podkreśla Bernard Jankowski.


Czego im najbardziej potrzeba? – Czujników bezruchu oraz trzycylindrowego tłoku hydraulicznego do rozpierania zgniecionych aut. To ostatnie urządzenie mamy dostać w tym roku. A zakup sfinansuje budżet gminy. Burmistrz i radni widzą jak bardzo niebezpiecznie jest na drogach – dodaje Bernard Jankowski.



Drużyna strażaków ze Strykowa

024909/00

WIELKOPOLSKI STRAŻAK - OCHOTNIK



oraz OSP  roku 2009

STRAŻAK - OCHOTNIK 2009
imię i nazwisko kandydata:

nazwa i adres OSP kandydata (miasto, gmina):

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA 2009
nazwa jednostki (miasto, gmina):

Kapen zgłoszeniowy prosimy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do 20.04.2009 roku na adres:
Polska Głos Wielkopolski „Klub Czytelnika”
ul. Grunwaldzka 29, 60-782 Poznań

szczegółowy regulamin dostępny na: www.poznan.naszemiasto.pl, www.zesp.poznan.pl